

ŚPIEW



KOŚCIELNY

BIWUJĄCY DZIENNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

Sprawa organistów i służby kościelnej na pierwszym wiecu Włocławskim.

U C H W A L Y.

Organiści i służba kościelna.

1. Duchowieństwo starać się będzie, aby służba kościelna odznaczała się życiem przykładowym i prawdziwie chrześcijańskim, miała dostateczne utrzymanie, posiadała odpowiednie do obowiązków kwalifikacje zawodowe i zachowywała się wobec parafian i wszelkich interesantów z największą grzecznością i sama też ze strony księży i parafian była traktowana należycie i z poszanowaniem osobistej godności. Życzeniem jest, o ile nie zachodzą stosunki przyjaźniejsze, aby do organistów zwracać się przez zwykły tytuł „pan“, a do innej służby kościelnej, zwłaszcza starszych wiekiem, przez staropolskie „wy“.

2. Jakkolwiek byłoby niezmiernie pożądanem, aby organiści pobierali pensję stałą, przez rząd z kapitałów zebranych lub przez parafię ze składek opłacaną, i o tę pensję, gdzie można starać się trzeba, jednak zważywszy, że w obecnym czasie nie da się tego przeprowadzić, zwłaszcza w parafiach, gdzie zwyczajem przyjęte pewne opłaty w naturze nie dają się zamienić na składkę pieniężną, przeto wiec orzeka, że obecny stan dochodów organisty z konieczności utrzymanym być musi. Duchowieństwo wszakże ma obowiązek troszczyć się, aby parafianie na rzecz obsługi kościelnej byli według możliwości hojni. W większych miastach, jak w Włocławku, Piotrkowie, Radomsku, Częstochowie, Pabjanicach i Kaliszu, organista i cała służba kościelna obowiązkowo powinna otrzymywać w należytej wysokości pensję, czerpaną z ogólnych dochodów parafialnych czyli t. zw. akcydensów.

3. Za prowadzenie kancelaryi urzędnika stanu cywilnego i za pomoc w prowadzeniu kancelaryi parafialnej organiści otrzymywać mają całkowity dochód ze świadectw metrycznych szematycznych (z t. zw. metryczek) i połowę opłaty z pełnych wypisów aktowych. Drobne materiały piśmienne kancelaryjne zakupuje na swój koszt organista, wszelkie zaś księgi i rejestry nabywa proboszcz.

4. Organista i inna obsługa kościelna ma swój rok służbowy na ś. Wojciech. W razie zmiany i organista i inni powinni mieć wypowiedzianą służbę na kwartał przed terminem, za wyjątkiem wypadków, w których dla szczególnych występów lub poważnego naruszenia kontraktu muszą być dla dobra kościoła niezwłocznie od pełnienia obowiązków usunięci.

5. Wszelkie spory między rządcą kościoła i organistą, jak również i inną służbą kościelną w pierwszej instancji załatwia dekanalny sąd polubowny, przyczem strony mają prawo wybierać dodatkowo do tegoż sądu swych mężów zaufania z osób duchownych lub z organistów.

6. Obowiązki organisty określa kontrakt, zawarty według normalnej formy, przez ordynaryat dyecezyalny zatwierdzony.

7. Za dostarczanie opłatków na potrzeby kościoła organista otrzymuje dwa ruble od tysiąca dusz, zaliczonych do parafii, przyczem rachuje się tylko tysiące całe.

8. Każdy organista, obejmujący posadę, obowiązany przedstawić świadectwo o swem uzdolnieniu fachowem, wydane przez dyecezyalny komitet egzaminacyjny, tudzież świadectwo służbowe od rządców kościoła, przy którym pracowali.

9. Od dnia pierwszego stycznia 1908 r. wszyscy organiści w całej dyecezyi, mający nie wyżej nad lat czterdzieści pięć wieku, obowiązani posiadac świadectwo zawodowe, wydane przez dyecezyalny komitet egzaminacyjny. Świadectwa będą trzystopniowe: a) na parafie wiejskie mniejsze, b) na parafie ponad 4000 dusz i c) na parafie miejskie.

10. Organisci bez świadectw do komitetu egzaminacyjnego i mający więcej nad lat czterdzieści pięć od 1 stycznia 1908 r. mogą tylko pozostawać na posadach o tyle, o ile za tem przemawiają względy ludzkości dla długoletniego sumiennego pracownika, uznane za takie przez miejscowego proboszcza lub rządcę kościoła w porozumieniu z komitetem dyecezyalnym do spraw religijno-społecznych.

11. Żaden organista nie może być na posadzie przy kościele, którego rządcą jest kapłan, będący z nim w stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa.

12. Uposażenie organisty, zwłaszcza jeśli jest człowiekiem rodzinnym, nie powinno być mniejsze od rubli trzystu. Jeśli dochody parafialne tyle mu nie przynosiły, rządcą kościoła postara się o dodatkowe wynagrodzenie z funduszków kościelnych lub ze składki parafialnej.

13. Kościelny lub zakrystyan, zwłaszcza jeśli jest człowiekiem obciążonym rodziną, ma otrzymywać wynagrodzenie takie, aby jego dochody lub pensya wynosiły sumę równającą się piętnastu rublom miesięcznie.

14. Organista otrzymuje bezpłatnie przynajmniej jeden większy pokój, kuchnię, schowanko, drwalnię, górę, a na wsi jeszcze obórkę i stodołę, do nauki zaś śpiewów izbę większą, stosownie do warunków miejscowych.

15. Kościelny lub zakrystyan oprócz wynagrodzenia ma prawo otrzymywać mieszkanie bezpłatne, składające się z jednej izby z podłogą.

Ś p i e w .

1. Duchowieństwo przyłoży starań około ujednostajnienia melodyi i tekstu pieśni religijnych polskich. Organista i chór kościelny przyuczać będą lud do poprawnego wykonywania i melodyi.

2. Komitet dyecezyalny do spraw religijno - społecznych zajmie się wydaniem taniego i dogodnego śpiewnika dyecezyalnego dla ludu, bacząc, aby był pełny i zawierał tekst poprawny.

3. Duchowieństwo wiedzione poczuciem uległości względem Stolicy Apostolskiej, wyraża gotowość krzewienia we wszystkich kościołach dyecezyi tak zwanego chorału tradycyjnego, zaleconego i przepisanego przez Piusa X, papieża.

NAUKA HARMONII.

(Ciąg dalszy)

Zastosowanie pierwszego przewrotu akordu 2 stopnia czyli akordu sekstowego na 4-tym stopniu gamy.

Akord sekstowy na 4-m stopniu.

Pierwszy przewrót akordu 2 stopnia (II) czyli akord sekstowy na 4 stopniu, według zasady, przy kadencji doskonałej uprzedza bezpośrednio akord dominantowy tak, że bas ma ten sam kierunek co i przy zwykłym zakończeniu.

Godnem jest uwagi, że w tem połączeniu tercja akordu 2 stopnia (II) bywa podwojoną i że akord sekstowy występuje tylko w pozycji oktawy lub tercji.

Przypatrz się następującym przykładom!

a)

b)

c)

Przykład b) opracuj też w harmonii rozległej i wypowiedz swoje spostrzeżenia!

Opracuj następujące zdania melodyjne z zastosowaniem akordu sekstowego na 4 stopniu t. j. przewrotu akordu doskonałego 2 stopnia.

Rozpatrz się w następujących przykładach!

a)

b)

c)

Musical score for piano accompaniment, consisting of four systems of two staves each. The first system is marked "d." and has a 3/4 time signature. The second system is marked "c)". The third system is marked "h." and has a common time signature. The fourth system has a key signature change to two sharps. Fingerings are indicated by numbers 1-5 and 6-8.

Zestawienie i zastosowanie poznanych dotychczas akordów sekstowych.

Musical score for piano accompaniment, consisting of two systems of two staves each. The key signature is two sharps and the time signature is common time. The score shows various sixteenth and thirty-second note patterns in the right hand and corresponding chords in the left hand.

Do następującej pieśni napisz towarzyszenie harmoniczne z zastosowaniem akordu sekstowego na 4 stopniu, t. j. przewrotu akordu doskonałego 2 stopnia. (II).

Musical score for piano accompaniment, consisting of two systems of two staves each. The key signature is two sharps and the time signature is common time. The score shows a melody in the right hand and a bass line in the left hand with sixteenth notes.



LITERATURA I KRYTYKA.

Nowe wydawnictwa firmy Pusteta w Ratyzbonie Cantus Eucharistici. *quos ad duos vel tres voces aequales concinente organo composuit H. Tappert*, Są to śpiewy eucharystyczne na cześć N. Sakramentu w układzie H. Tapperta. Partytura 1 m. 20 fen. (60 kop.), głosy 40 fen. (20 k.). Mały ten zbiorzek na 27 stronach zawiera 12 łatwych i ładnych dwugłosowych utworów z organem w łatwym i melodyjnym układzie. W tej liczbie mamy 7 *Tantum ergo*, 2 *O Salutaris Hostia*, 1 *Adoro te devote*, 1 *O sacrum convivium*, 1 *Ave Verum corpus*, 1 *O Vera digna Hostia* i na zakończenie psalm *Laudate Dom. omnes gentes* w tonie VI. 4 utwory są na 3 głosy równe. Wszystkie też zawarte są w skali średniej; najwyższy ton G, występuje tylko 2 razy w dwóch miejscach. Ładny i melodyjny ten zbiorzek możemy śmiało polecić wszystkim dyrygentom chórów kościelnych.

C. Ett IX Responsoria ad Matutinum officii defunctorum ad 4 voces inaequales auctore C. Ett. 9 Responsoryów Etta na jutrznię żałobną na 4 gł. mieszane wraz z respons. *Subvenite*, wydał ks. Engelhardt, dyrygent chóru katedralnego w Ratyzbonie. Nowem wydaniem tych responsoryów firma Pusteta przysłużyła się niezmiernie, zwłaszcza chórom mniejszym, są to bowiem utwory bardzo łatwe, najwyższa nuta w sopranie **es**, raz tylko spotykamy **f**. Każde responsorium od połowy, a zatem od wiersza, utrzymane jest w charakterze falsobordonowym. Przeciętny chór, przyzwyczajony do utworów trudniejszych powinien te łatwiutkie responsorya śpiewać od razu. Na końcu dodane jest również łatwe *Subvenite*, które od połowy można śpiewać na 5 lub 6 głosów. Partyturka, obejmująca 14 stron, druku kosztuje 1 m. (50 k.), głosy 1 m. 20 fen. (60 kop.)

Haller M. Op. 92. Missa Octo vocum inaequilibrium. Msza na 8 głosów mieszanych. Partytura 2 m. 40 f. (1 rb. 20 kop.) głosy 1 m. 60 f. (80 k.). Olbrzymia ta msza wymaga dobrego i liczego chóru, a wtedy efekt wywoła niezwykle. Dwa samodzielne chóry występują już to naprzemian, już to razem, proste ale potężne motywy snują się we wszystkich głosach, jak w utworach księcia klasyków — Palestriny. W *Agnus Dei* odzywa się motyw z *Kyrie*, potężne jest *Sanctus*, zwłaszcza w *Hosanna*, *Credo* może kończy się nieco forsownie dla sopranów, przesłiczne *Et incarnatus* przypomina nieco mszę Papae Marcelli Palestriny, a przynajmniej ten sam nastrój. Wogóle cały charakter mszy zbliża się do utworów klasycznych, których duchem nawskroś przejęty jest ks. kanonik Haller, jaknajślusniej nazwany — drugim Palestriną. Chórom więcej wytrawnym gorąco polecamy to przepiękne arcydzieło zasłużonego kompozytora kościelnego.

Haller M. *Op. 93. Missa in hon. S. Othiliae Virginis.* Msza ku czci św. Otylii na 3 głosy równe z organem. Partytura 1 m. 60 f. (90 kop.), głosy 60 f. (30 k.). Powyższą mszę można wykonać na chór męski lub żeński, głosy pisane są w kluczu wiolinowym. Piękny motyw, rozpoczynający się w Kyrie wspaniale rozwija się dalej w całej mszy na różnorodnym tle czy to kontrapunktu głosowego, czy też harmonizacji organowej. Układ mszy jest dosyć łatwy, częste przeplatanie unisonów, zwłaszcza w Credo, daje prawdziwy wy-poczynek głosem, które po pauzach z większym zapalem mogą występować, imitując tematy głosów poprzednich.

Bottigliero Eduardus. *Op. 52. Missa in hon. B. M. V. de Monte Carmelo.* Msza ku czci N. M. P. Karmelitańskiej na 3 głosy męskie z organem. Partytura 1 m. 50 f. (75 k.), głosy 60 f. (30 kop.). Jest to msza ładna ale trudna, przytem wymaga dobrych tenorów, w niektórych miejscach robi nawet wrażenie zbyt forsownego układu. Akompaniament organowy posiada dużo samodzielności i samoistnej barwy. Kyrie, może nieco traktowane za rozwlekle, rozpoczyna się bardzo melodyjnym i śmiałym motywem, który doskonale rozwija się w głosach następných, w Chryste występuje motyw inny, gdy znów w Kyrie powraca motyw początkowy. Tenże motyw mamy na początku w Gloria, dużo siły i różnaitości dodają energiczne, pełne powagi przegrywki organowe, zwłaszcza od Maestoso. Przy wyrazie *Glorificamus* wzięcie w tenorach pierwszych górnego a po pauzach jest nieco za forsowne, jak również tryton w basie przy wyrazie *voluntatis* nie łatwy jest do wykonania. Ładne jest Amen w rodzaju sekwencji z odpowiedziami organowemi. Prosta ale miła melodia rozwija się w solowym występie tenorowym na *Et incarnatus est* i basowym *Crucifixus*. Wadliwą akcentację możnaby zarzucić przy wyrazach *spiritu i spiritum*. Ładny akompaniament organowy spotykamy zwłaszcza w Benedictus i Agnus, a także w Gloria przed *Qui tollis* i w Amen.

Diebold J. *Op. 96. Missa solemnis in F.* na 4 głosy mieszane bez organu. Cena partytury 1 m. 80 f. (90 k.) Cała msza napisana a capella, bez organu, należy jednak do kompozycji trudniejszych. Posiada wiele efektów, brzmi szeroko i uroczyście i najzupełniej usprawiedliwia tytuł mszy uroczystej. Ogólnie utrzymana w skali średniej ma jednak miejsca więcej forsowne dla sopranów, choć nie zdarza się to często. Ciągłe imitacje, bardzo pięknie kontrapunktycznie opracowane, dają całej mszy pewną potoczystość melodyjną, która, zwłaszcza w efektownych sekwencyjnych zakończeniach Gloria i Credo brzmi potężnie i szeroko. Niektóre miejsca opracował autor w harmonii 5 i 6 głosowej jak *Hosanna* w Sanctus i Benedictus, jak *Cujus regni* w Credo. Msza powyższa bardzo nadaje się do studyów kontrapunktycznych, zwłaszcza dla młodych muzyków i kompozytorów kościelnych.

Meurers Piotr. *Op. 11. Gesänge zu Ehren des Allerheiligsten Altars Sakramentes.* Śpiewy na cześć N. Sakramentu na trzygłosowy chór żeński z organem. Partytura 1 m. 50 f. (75 k.), głosy 90 fen. (45 kop.). Zbiór ten zawiera 6 utworów na 3 głosy żeńskie z bardzo ładnemi przegrywkami organowemi. Szkoda, że tekst jest niemiecki, gdyż z tego zbiorku mogłyby korzystać chóry w zakładach żeńskich, zwłaszcza chóry klasztorne. Układ jest nie trudny, przeplatany częstemi unisonami, w niektórych miejscach występuje harmonia 4 głosowa. Na zakończenie każdego numeru dodane jest małe postludium, rozwijające się najczęściej na końcowym motywie pieśni w formie bardzo urozmaiconych imitacji.

Gaide Paweł. *Op. 73. 40 ausgewählte katholische Kirchenlieder.* 40 wyborowych pieśni kościelnych na rozmaite pory roku kościelnego z dodatkiem niektórych śpiewów kościelnych. Partytura 80 fen. (40 kop.). Zbiorek ten

zawiera 40 pieśni również z tekstem niemieckim i 8 w dodatku. Wszystkie napisane są na 3 głosy równe, a więc na chłopięce, żeńskie lub męzkie. Spotykamy więc pieśni z wieku XV, XVII, i XVIII. Widzimy tam nazwiska kompozytorów takich jak Hasler, Haydn, Aihlinger, Frank, Mendelssohn, Bethoven, Schnabel. Mamy nawet pod Nr. 24 w tłumaczeniu pieśń św. Kazimierza Królewicza († 1485) *Omni die* (Alle Tage). Podręczne to wydawnictwo doskonale mogło by się nadawać dla młodzieży szkolnej, gdyby nie to, że tekst w niem niemiecki,—układ jest bardzo łatwy i melodyjny, skala średnia.

Haberl Fr. dr. Offertoria totius anni. *Modos musicos 3 et 4 vocum aequalium cum et sine organo, quos composuerunt auctores hodierni societatis germanicae S. Caeciliae collegit et edidit Fr. Xav. Haberl.* Jest to I tom kompletnego zbioru ofertoryów na 4 głosy męskie bez organu, wydany w trzech sekcjach, obejmujący cały komunal o świętych. W każdej sekcji mamy dwa, razem złączone, zeszyty, w trzech sekcjach jest VI zeszytów, które stanowią I tom, obejmujący na 40 stronach 190 prześlicznych ofertoryów najrozmaitszych autorów. Niektóre z nich napisane są z organem. Prześliczne są zwłaszcza ofertorya Hallera, Breitenbacha, Steina, Griesbachera, Mathiasa i innych znanych powszechnie kompozytorów. Partytura sekcji I, obejmującej 54 ofertoryów, kosztuje 3 m. (1 rb. 50 k.) 4 głosy po 60 f.—2 m. 40 f. (1 rb. 20 k.) partytura sekcji II — 4 m. (2 rb.) 4 głosy po 90 f. razem 3 m. 60 f. (1 rb. 80 k.), partytura III sekcji — 3 m. 80 f. (1 rb. 90 k.) 4 głosy po 35 k. — 2 m. 80 f. (1 rb. 40 k.). Doskonały to komplet dla chórów męskich.

Lobmiller Raphael. *Op. 5. Missa „O Haupt voll Blut und Wunden.“* Msza na temat niemieckiej pieśni postnej na 4 głosy mieszane, ułożona przez R. Lobmillera, dyrygenta chóru katedry Rottenburskiej. Partytura 1 m. 60 (80 kop.), głosy 80 f. (40 k.). Autor, widocznie dzielny kontrapunkcista i znawca muzyki klasycznej, obrał sobie za temat piękną pieśń niemiecką, o pochodzeniu i charakterze choralnym, która napisana jest w tonacji frygijskiej. Często dające się słyszeć f i e nadają tej mszy odrębny nastrojowy charakter, który szczególnie uwydatnia się w kadencyach, kończących się na trójdźwięku wielkim. Dla dokładniejszego zrozumienia całej kompozycji umieszcza autor na początku melodyę całej pieśni podzieloną na 6 tematów, które występują już w formie oryginalnej, już w przewrotach, te ostatnie oznaczone są odwrotną jedynką, (1). Głosy utrzymane są w skali średniej, rzadko trafia się w sopranie f.



ROZMAITOŚCI.

Turyn, p. Marcelli Capra, dotychczasowy wydawca dzieł liturgicznych, zlikwidował swoje interesy na korzyść nowo zorganizowanego stowarzyszenia wydawniczego pod tyt.: *Societa Tipografico Editrice Nazionale*. Kapitał obrotowy stowarzyszenia wynosi 900,000 lirów. Wszystkie więc dotychczasowe

wydawnictwa p. Capry, zwanego Pustetem włoskim, wraz z gazetą *Cecilia* przechodzą pod kierownictwo nowego stowarzyszenia.

Nowe wydanie Watykańskie, obejmujące *Commune Sanctorum* wkrótce ukaże się na półkach księgarskich, wyszło już bowiem z drukarni watykańskiej. Obejmuje 102 melodie, które niewiele różnią się od wydawnictw benedyktyńskich z Solesmes. Podobnie jak Kyrieale wyjdzie ono nakładem tych firm, które mają udzielenie na to koncesyę Stolicy Apostolskiej. Cena będzie podobnież niska.

W Castellaro de Giorgi we Włoszech w czasie mszy prymicyjnej ks. M. Brignoliego chór, złożony z kapłanów i przyjaciół świeckich prymicyanta, wykonał mszę Perosiego *Te Deum laudamus*. Przy organie zasiadł mistrz Perosi, racząc słuchaczy pięknymi dziełami Bossiego, Ravanelli, Thermignona i Pelleriego.

Organisci francuscy, z powodu walki rządu z kongregacyami, utracili bardzo dobre posady. Niektórzy znajdują się w bardzo krytycznych warunkach.

Kurs praktyczny muzyki kościelnej odbył się od 10 do 19 września w instytucie salezjanów w Caserto we Włoszech za zgodą biskupa diecezjalnego kardynała Capecelettra. Kursy prowadzili Józef Zaccarella z Kapui i Salezjanin Antolisei z Rzymu. Kierownicy mieli bardzo wielu słuchaczy, pożytek był też wielki.



Co piszą?



Gregorius-Blatt (№ 5, 6).

Pięć przykazań dla organistów. — Biskup monastyrski i wydania watykańskie. — Cztery towarzyszenia organowe do nowych ksiąg choralnych.

Ks. dr. Müller, profesor w Paderbornie, ułożył pięć przykazań dla organistów i do każdego z nich dodał krótkie objaśnienia. Byłoby rzeczą pożądaną, żeby organisci poznali je, a poznawszy, zachowywali starannie. *Pierwsze przykazanie*: „Ćwicz i ucz się“. Sumienny organista musi dbać o to, aby przy pomocy dobrej szkoły organowej fachową wiedzę swoją powiększać. Ustawiczne doskonalenie się w grze organowej jest konieczne i śmiało można tu powiedzieć, kto nie idzie naprzód, ten się cofa. W 1896 r. w okólniku, dotyczącym gry organowej, trafnie wyraża się biskup dr. Simar, mówiąc: „Upominamy szczególnie młodszych organistów, aby po otrzymaniu

posady nie zaniechali dalszego doskonalenia się w grze organowej, aby teoretyczne i praktyczne studia organowe prowadzili dalej żarliwie i bez przerwy“. I słusznie; albowiem bez ćwiczeń praktycznych organista z dniem każdym traci coraz więcej z biegłości technicznej i w grze swojej schodzi do najpospolitszych, aż do znudzenia jednakich form, w których tonika i dominanta bez najmniejszych urozmaiceń następują po sobie, jakby trzymane na pasku. Z praktycznymi ćwiczeniami musi iść ręką w rękę teoretyczne studium, tak, żeby organista znał główne zasady harmonii, oraz imitacji. Tylko taka gruntowna praca sprawi, że gra organisty będzie poprawna, bez zarzutu. *Dругие przykazanie*: „Przygotuj się do swoich czynności“. Żaden śpiewak nie zaśpiewa na sali koncertowej bez przygotowania się, żaden ka-

pelmistrz nie urządzi koncertu, nie przygotowawszy poprzednio skrupulatnie całego programu. Czyż więc organista, który nie w sali koncertowej, ale w domu Bożym, który nie na chwałę ludziom, ale na cześć i chwałę Bogu Najwyższemu ma grać i śpiewać, czyż organista — potarzam — nie ma świętego obowiązku, przygotować się sumiennie, aby godnie odpowiedzieć zaufaniu, jakim go w szczytnem posłannictwie obdarzono? Bez wątplenia obowiązek ten ciąży na nim. Organista powinien więc zawczasu wybrać w domu rozmaite preludya, którym umie podołać, powinien przygotować sobie w podręcznej książeczce rozmaite trudniejsze modulaeje, jakie wypadnie mu zastosować podczas nabożeństwa; w łatwiejszych modulacjach powinien nauczyć się na pamięć prawidłowego następstwa akordów, chociaż w głównych zarzysach. Dalej organista musi się koniecznie przygotować do choralnego towarzyszenia na organie z uwzględnieniem siły rejestrów, aby śpiewającego chóru grą swoją nie zagłuszać; powinien też przyswoić sobie na organie wszystkie odpowiedzi bez względu na łatwiejsze, czy trudniejsze tonacje, aby bez wahania śpiewakom zadanie ich ułatwiać. — Wogóle cała gra organisty powinna się przedstawiać jako jednolita całość, której pod względem technicznym i estetycznym nie zarzuciłby nie można. To można osiągnąć tylko wtenczas, kiedy organista będzie się przygotowywał do swoich czynności starannie. *Trzecie przykazanie:* „Korzystaj zawsze z drukowanych wzorów“. Głęboka cześć i pokora przed Utajonym w Najśw. Sakramencie domaga się tego, abyśmy — jak we wszystkim innym — tak i w grze organowej składali u stóp Zbawiciela tylko to, co mamy najlepszego. Do tych najlepszych rzeczy na organ należą szczególnie preludya drukowane, starannie obmyślane, podług zasad układane, na kościelnych motywach oparte. Jakże wobec takich sumiennych i naukowych opracowań przedstawia się partacka robota organisty, który nadrabia fantazją, leżąca niestety w powijakach? O ile tamte kompozycye są godne służby Bożej, o tyle te improwizacje, grywane dorywczo, bezmyślnie, zasługują na miano fuszerki, dla której pod żadnym pozorem niema i nie może

być miejsca w kościele katolickim. I rzecz dziwna! Najlepsi nawet organiści, nieraz jednostki prawdziwie utalentowane, grają przeważnie, prawie zawsze podług drukowanych wzorów. a znowu domorośli myśliciele, którzy w własnych oczach urosli już do potęgi, a na których jakoś nikt poznać się dotąd nie umiał, ci improwizują swoje własne rzeczy i obdarczają nas w kościele śmiesznymi kaprysamii swojej suchotniczej fantazyi. Manja improwizowania u przeciętych organistów, to objaw chorobliwy i dawniejszych i nowszych czasów. Wiele już przeciw temu pisano. To też dobrze będzie dodać jeszcze w tem miejscu to, co w tym przedmiocie napisano w *Magister choralis* (str. 167): „Cóż powiedziec o owym opłakaniu godnym, a niestety prawie ogólnym zwyczaju bezmyślnego improwizowania na organach? Większa część organistów sądzi, że wszystko im grać wolno, co im tylko pod palec wnijdzie; obraziłbyś ich, gdybyś im o nutach wspomiał. A przecież kaznodzieja nie idzie na ambonę bez przygotowania; w salonie rzadko kto na improwizowanie się odważy, a dom Boży miałby być miejscem nierozumnego popisywania się nędną bieganiem po klawiszach? Regulamin św. Kongregacyi obrządków surowo zakazuje wszelkich w tym względzie nadużyć. Gdyby zresztą improwizatorzy ci ujrzeli przegrywki swe na piśmie, wtedy wyparliby się ich ze wstydem“. Sumienny organista musi się więc strzedz podobnych, niecnych eksperymentów; sumienny organista będzie dbał o to, aby, dla własnego i innych dobra, korzystać z wzorów drukowanych. *Czwarte przykazanie:* „Przygrywaj na organie pociechu i łagodnie“. Przy śpiewie tak choralnym, jak i wielogłosowym najważniejszą rzeczą jest zawsze melodia. Towarzystwienie organowe powinno być dla śpiewu podstawą, na której opiera się kantilena swobodnie płynąca. Organista winien rejestrować organy według potrzeby i uważać pilnie, by różnaitością głosów podnosił wdzięk i urok śpiewu wogóle. — Organy mają być sługą śpiewu; śpiew zajmuje więc pierwsze miejsce. Zagłuszają też śpiew napuszone harmonie, przeciwnie znowu towarzyszenie łagodne z delikatnem urozmaiceniem rejestrów wspiera śpiew, służy mu jako ozdoba

i przyczynia się do łatwiejszego zrozumienia go. *Piąte przykazanie*: „Obowiązki swoje wypełniaj z myślą o Bogu“. Jak każde nabożeństwo ma przedewszystkiem na celu, oddać należną cześć Bogu, tak i gra organowa, towarzysząca nabożeństwu, powinna do tego samego celu dążyć. Organista, który w grze swojej szuka własnej sławy, uprawia kult ludzki, nie Boski. Takiego samego nadużycia dopuszcza się organista, który chciwy jest uznania i pochwał, który sztuką chce zaimponować słuchaczom zgromadzonym w kościele, który, lekceważąc przepisy Kościoła, stosuje się do upodobań i zachcianek ludu. Sumienny organista właśnie mało waży sobie zmienny gust ludzi, a stosuje się przedewszystkiem do przepisów liturgicznych, i spokojnie a pokornie wykonywa to, do czego one go zobowiązują. Taki organista pamięta dobrze o tem, że nagroda za rzetelne zabiegi jego czeka go nie na tym, ale na tamtym świecie, pamięta też o tem, że jest sługą Boga Najwyższego. Dla tego sumienny organista wykonywa rzecz swoją na organach nabożnie, z modlitwą w sercu, z myślą o Bogu! Tyle ks. prof. Müller. Do powyższego można chyba dorzucić życzenie, oby organiści nasi wzięli powyższe uwagi do serca, oby wczytali się w nie, zrozumieli je i zastosowali się do nich, a możemy być pewni, że gra organowa w kościołach katolickich udoskonali się, nabierze cech muzyki kościelnej i, podnosząc serca wiernych, przyczyni się do prawdziwej chwały Bożej. — Urzędowy tygodnik kościelny diecezji monasterskiej, w której od dziesiątek lat chorał i śpiew kościelny odpowiadają godnemu szczytnemu zadaniu, zawiera następujący okólnik ordynaryatu biskupiego: „Podług rozporządzenia Kongregacji św. obrzędów z d. 14 sierpnia r. b. jest rzeczą Ordynaryatu biskupiego, nie zaś pojedynczych proboszczów i rektorów, decydować o zaprowadzeniu w kościołach nowych ksiąg choralnych. Polecamy przeto, aby przed ewentualnem zaprowadzeniem tychże zasięmano naszego zdania“. Z tego wynika, że dotąd wyraźnie Kolonja i Monastyr zachowują się względem chorału tradycyjnego dosyć abstynencyjnie; wszyscy inni biskupi w Niemczech zdają się iść ręką w rękę z biskupstwami po-

wyżej wymienionemi, do takiego wniosku upoważnia dotychczasowe ich milezenia w omawianej sprawie. Dobrze przeto będzie, jeżeli i my zajmieni wyczekujące stanowisko, gdyż zmiany, albo jeżeli chcemy, udogodnienia w tej kwestyi nie są wykluczone. — Czytelniczcy niechaj przyjmą do wiadomości, że dotąd wydano już cztery towarzyszenia do nowego *Kyriele* watykańskiego, ułożone podług rozmaitych zasad. Autorami tych towarzyszeń są: Ks. dyrektor Nekes z Akwizgranu, O. Michał Horn, benedyktyn z Seckau, profesor Wagner z Fryburg'a i ks. Mathias z diecezji strasburskiej z Alzacji. Tych autorów można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej grupy należy ks. Nekes, zwolennik czystych, konsonansowych harmonii, który opiera się na klasykach i na szkole Palestriny. Do drugiej grupy wypada zaliczyć O. Horna i profesora Wagner'a, którzy już tylko połowicznie trzymają się zasad dawnej szkoły i pozwalają na rozmaite licencye, w których zbliżają się do szkoły nowożytniej. Do trzeciej wreszcie, liberalnej grupy należy ks. Mathias, który po odrzuceniu zasad dawnej szkoły, ustanawia nowe prawa, dając poniekąd zupełne równouprawienie dyssonansom z konsonansami i tworząc towarzyszenie organowe oparte na diatonicznej skali choralnej z pominięciem wszelkiej diësis (\sharp) nawet w kadencyach. Jeżeli w Polsce zagości kiedykolwiek chorał tradycyjalny, to z góry należy zdecydować się na towarzyszenie organowe ks. Nekes'a, bo ono odpowiada najwięcej zwyczajowi naszemu, towarzyszenia melodyjom choralnym wyraźnymi, spokojnymi akordami konsonansowymi, wykluczającymi wszelki niepokój i porywcość. Ucho nasze przywykło już do tego rodzaju akompanjamentu, a wszystko inne utrudni tylko zrozumienie bogatej melodyi tradycyjnej, która będąc poezją jest już sama w sobie trudniejszą do zrozumienia, aniżeli proza, czyli skrócona melodia choralna w wydaniu medycejskiem. Ze względu na to przytacza się tu jeszcze przedmowę, którą ks. Nekes umieścił na początku swego dzieła: „Za podstawę towarzyszenia organowego — pisze autor — użyłem konsonansowych harmonii wielogłosowej muzyki kościelnej z epoki klasycznej. Har-

monia dawnej szkoły polega na konsonansach; dyssonanse są w niej li tylko ubocznym ozdobnikiem. Przewaga konsonansów nad dyssonansami nadaje harmonii dawnych mistrzów dziwny, prawie nadziemski urok. Akordy konsonansowe są przeto najodpowiedniejszym materiałem przy choralnem towarzyszeniu organowem. Ale dawna szkoła służyła mi jako wzór nietylko w posługiwaniu trybów choralnych. Opierając się na przykładach klasyków, nie wahałem się w mojem towarzyszeniu organowem zastosować także krzyżyka (♯) w miejscach odpowiednich i przy kadencyach. Można to nazwać anachronizmem, ponieważ żadna skala choralna, krzyżyka nieprzyjmuje. Lecz

pytam, czy choralne towarzyszenie organowe wogóle nie jest anachronizmem? Jeżeli przeto z konieczności harmonizuje się chorał na organie, trzeba też z konieczności stosować się do zasad harmonii bez względu na to, czy te zasady zgadzają się, czy też nie zgadzają się z prawidłami układania melodi choralnych. Co innego bowiem jest sama melodia choralna, a znowu co innego później dodane towarzyszenie organowe do chorału. Na te wywody zgodzi się każdy, który przez czas dłuższy zajmował się chorałem i kompozytami klasyków i który przez czas dłuższy badał możliwe formy towarzyszenia organowego do chorału.

X. L. M.

Mała rubrycelka.

10 Sob. *Nieszp.* o ś. Andrz. Wyzn. (ant. Domine z Komm.), od Kapit. zaś—o jutrz. św. (o ś. Marcynie) II. Iste Conf. Ant. do Magn. O beatum. Wsp. ś. Andrz. W. (Hic vir), Niedz. (Muro) i ś. Menny M. (Iste). Kolor biały.

W diecezji Płockiej:

Nieszp. o jutrz. św. (Opieki N. M. P.) Całe z Kommun. N. M. P. Wsp. ś. Andrz. W. (Hic vir) św. Marcina (O beatum), Nied. (Muro) i ś. Menny M. (Iste). Kolor biały.

† 11 Nied. **XXIII po Św.** Ś. Marcina BW. kol. biały. Ryt. zdw. Na *Jutrz.* II. Iste Conf. Ps. z Kommun. śś. Wyzn. *Msza* właśc. Gl. Cr. *Nieszp.* o dzis. święcie (ant. właśc.), od Kap. o śś. 5 braciach MM. Wsp. poprzed. św. (O beatum), i Niedz. (At Jesus).

Tegoż dnia w dyec. Ploc.: Opieki N. M. P. Ryt. zdw. w. K. b. *Jutrz.* *Msza* i *Nieszp.* jak w święta N. M. P. Na *Nieszp.* wsp. śś. 5 braci MM. (Istorum), ś. Marcina (O beatum) i Nied. (At Jesus). Kol. b.

17 Sob. *Nieszp.* o ś. Stan. Koste, uroczyste. Całe z Komm. śś. Wyzn. 1-wsze. Wsp. Niedz. (Qui coelorum). Kol. biały. W. II. meruit supremos.

† 18 Niedz. **XXIV po Św. Urocz. św. Stan. Kostki.** W. *Patr. Król. Pols.* Święto zdw. 1 kl. z okt. Kol. b. *Jutrznia* cała z Kommun. śś. Wyzn. *Msza:* Os justi z Komm., w innych zaś dyec. Consummatus. Gl. Cr. *Nieszp.* o dzis. św. (II-gie z Kommun.) Wsp. ś. Elzb. (Simile), Niedz. (Simile est) i ś. Poncyana M. (Iste) kol. b.

22 Czw. **Ś. Cecylii, P. M. Patronki muzyki kościelnej.** Ryt. zdw. kol. czerw. *Msza:* Loquebar. Gl. Cr.

24 Sob. *Nieszp.* o ś. Janie od Krzyża W., od Kapit. o ś. Stan. Kost. (z 1 *Nieszp.* o Wyzn.) II. Iste Conf. (w hymnie w 1 zwrotce: meruit supremos). Wsp. ś. Jana W. (Hic vir), ś. Katarz. P. M. i Niedz. (Super iuris).

† 25 Niedz. **XXV i ost. po Św.** Okt. ś. Stan. Kost. Ryt. zdw. Kol. b. Na *Jutrz.* i na *Mszy* wszystko jak w Niedz. poprzedn. *Nieszp.* o dzis. św. ale od Kapit. o jutrz. (ś. Sylwestra Op.), wsp. ś. Stan. (Hic vir), i Katarz. P. M. (Veni sponsa), Niedz. (Amen) i ś. Piotra B. M. (Iste).

Uwaga. W przyszły Wtorek przypada dzień galowy 1-go rzędu.

† 30 Piąt. **Ś. Andrzeja Ap.** Święto zdw. 2 kl. Święto zniesione. Msza za parafian, uroczysta. Msza: Mihi autem. Gl. Cr.

Uwaga. Od jutrz. Nieszp. rozpoczyna się Nowy Rok kościelny 1907 i czas Adwentu.

Dalszy ciąg nastąpi.

Z Listów do Redakcyi.

Szanowny Księżu Redaktorze!

Zdziwi się zapewne Szanowny Książdz Redaktor, czytając listy o jednym i tym samym w „sprostowaniu błędu koleżeńskiego“.

W numerze 18 „Śpiewu Kościelnego“ czytam znów o sobie, w którym jakiś tam ex kolega przedstawia mnie w kolorze czarnym. Domyślam się kto jest owym kolegą.

Otóż ów sz. kolega robi prawdziwie niedorzeczne zarzuty, jakoby mnie, temu „czerwonemu i krzykliwemu“ (nigdy socyalistą nie byłem, ani też w obłądzie nie byłem) sz. ks. prefekt zwracał uwagę, tymczasem było wprost przeciwnie, gdyż nie mnie, lecz temu, który niecheiał podpisać ogólnego referatu, a tylko po skończonych podpisach wszystkich kolegów, zamieścić chciał artykuł swój, niecheąc dzielić się swem zdaniem ze zdaniem swych kolegów. I wtedy właśnie sz. ks. prefekt uwagę zwrócił nie mnie, ale p. D., dowodząc, iż całość referatu tego wymaga.

Dalej zwraca się sz. oponent, do kolegi z Sokołowskiego, jako do mego obrońcy i robi mu zarzut o nieobecności mej na wiecu Lipnoskim, poniekąd słusznie.

Wiedząc o stanie dzisiejszym organistów *wiejskich*, lepiej zająć się pracą i zachęcać innych do pracy nad śpiewem i muzyką kościelną, przez co tylko można wyrugować rozpowszechnione partactwo, niż zajmować się jakimiś tam argumentami bezwocnymi, i beczeć do reszty ten i tak biedny nasz stan organistowski.

W dowód życzliwości dla swego oponenta, zostawiam mu wolną drogę do pracy na polu krytyki koleżeńskiej.

J. Sz. z Chełmicy.

P. R. Na tem polemikę w danej sprawy kończymy, zamykając dalszą dyskusję, w sprawie której rozszerzenie uważamy zupełnie za bezcelowe.

Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie:

Szanowni Koledzy!

W dniu 23 listopada przypada uroczystość Św. Cecylii, patronki muzyki, w którym to dniu w Janowskim kościele bywa odprawione solenne nabożeństwo na intencje tutejszego chóru, otóż i w tym roku odbędzie się też sama uroczystość na którą zapraszam Szanownych Kolegów na zjazd do Janowa na dzień wyżej oznaczony, szczególnie Kolegów z dekanatu Janowskiego dla wspólnej narady w kwestyi „Stowarzyszenia Organistów“.

Z uszanowaniem *Józef Janisz.*

Organista parafii Janów Ordynacki, Dyecezya Lubelska.